

JUSTYNA ZIELIŃSKA

Instytut Filozofii i Socjologii APS, Warszawa

STRATEGIE RADZENIA SOBIE NA RYNKU PRACY WŚRÓD OSÓB ZMARGINALIZOWANYCH

WSTĘP

W ostatnich latach na polskim rynku pracy nastąpił znaczny spadek poziomu bezrobocia, które przez większość lat po transformacji ustrojowej miało charakter masowy, szczególnie w latach 2003–2004, kiedy co piąta osoba pozostawała bez zatrudnienia (GUS 2020). Od 2015 roku rejestrowana stopa bezrobocia stale spada, pomimo kryzysu związanego z pandemią koronawirusa i napływu do Polski uchodźczyń i uchodźców z ogarniętej wojną Ukrainy. W dyskursie publicznym pojawiają się twierdzenia, jakoby efektem spadku bezrobocia i tym samym wzmocnienia siły przetargowej pracowników względem pracodawców było przejście z tak zwanego rynku pracodawcy do rynku pracownika, co oznacza, że pracownik może relatywnie swobodnie negocjować z pracodawcą warunki swojego zatrudnienia. Niemniej należy pamiętać, że na tle krajów należących do Unii Europejskiej polski rynek pracy cały czas należy do rynków charakteryzujących się niskimi kosztami pracy, zderegulowanym kodeksem pracy, słabością związków zawodowych czy znacznym poziomem ubóstwa wśród osób pracujących (np. Eurostat 2020a; Eurostat 2020b; EU-SiLC 2020). Na obecne osłabienie sytuacji pracowników i pracownic wpływa także wzrost cen wywołany inflacją. Ponadto rynek pracy jest wewnętrznie zróżnicowany, dzieli się na segmenty, w których oferowane są dobre warunki pracy i zatrudnienia oraz takie, gdzie te warunki są niskiej jakości.

Celem artykułu jest analiza rynku pracy z perspektywy osób w jego ramach zmarginalizowanych, czyli bezrobotnych oraz pracowników świadczących niskopłatną pracę i jednocześnie doświadczających ubóstwa (tzw. pracujących ubogich¹). Interesują mnie strategie radzenia sobie (*coping strategies*), jakie badani_e wypracowują i stosują w codziennym życiu w odniesieniu do swojego położenia na rynku pracy.

¹ W tym artykule pracujący ubodzy są rozumiani jako pracownicy, których ekwiwalentny dochód gospodarstwa domowego jest niższy niż 60% krajowej mediany zarobków.

Pokazują, że wbrew obiegowym opiniom osoby zmarginalizowane podejmują liczne wysiłki w celu poprawy lub utrzymania swojej pozycji zawodowej i materialnej.

Artykuł jest oparty na wynikach jakościowych badań terenowych prowadzonych w latach 2013–2016 wśród osób zarejestrowanych w powiatowych urzędach pracy jako bezrobotni oraz pracujących ubogich².

Koncepcja strategii umożliwia skoncentrowanie się na działaniach aktorów społecznych z oddolnej perspektywy, to znaczy z perspektywy ich codziennego życia i trudności, z jakimi na co dzień się oni zmagają (Wallance 2002, s. 276). Zastosowanie tej koncepcji ułatwia także kierowanie uwagi badawczej na sprawstwo ludzi, a jak pisze Ruth Lister, osoby zmarginalizowane, szczególnie te doświadczające ubóstwa, często są postrzegane jako ludzie bierni, o ograniczonym potencjalnie sprawczym (Lister 2007, s. 153; Lister 2015, s. 145). Sprawstwo osób doświadczających ubóstwa jest zawoalowane i mało widoczne, gdyż zazwyczaj koncentruje się ono na życiu codziennym (Lister 2007, s. 153–155; Lister 2015, s. 145–154; zob. też Urbańska 2021). W literaturze przedmiotu zwraca się również uwagę na sprawstwo i strategię podejmowane przez osoby zmarginalizowane i doświadczające biedy jako bazujące na „życiu z dnia na dzień”, „wiązaniu końca z końcem” oraz przetrwaniu (np. Lister 2015, s. 145–154; Kubisa 2017b, s. 181–214). Charakterystyczne dla tych grup ludzi jest wycofanie się w życie prywatne (np. refleksyjność skoncentrowana na prywatności – Mrozowicki 2011, s. 205–210) i doświadczenie samotności (Kubisa 2017b, s. 213).

RAMA TEORETYCZNA

W naukach społecznych koncepcja strategii jest znana i szeroko stosowana (np. Crow 1989; Knights, Morgan 1990; Wallance 2002). W socjologii wykorzystuje się ją najczęściej do badania sprawstwa jednostek i grup społecznych działających w ramach swoich gospodarstw domowych i na rynku pracy (np. Binder 2014; Hyman, Scholarios, Baldry 2005a, 2005b; Archer 2007; Mrozowicki 2011). Koncepcja sprawstwa sytuuje się pomiędzy stanowiskiem strukturalnym, w którym podkreślany jest wpływ struktur determinujących wybory i działania jednostek, a stanowiskiem indywidualnym, w którym ich działania są postrzegane jako ich własny wybór (Kubisa 2017a, s. 55). W teoriach sprawstwa kładzie się nacisk na ludzi jako działające podmioty potrafiące wpływać na otaczającą ich rzeczywistość.

² Badania zostały zrealizowane w ramach: 1) międzynarodowego projektu badawczego The Local Governance of Social Cohesion (Localise); kierownik polskiego zespołu – dr hab. Sławomir Mandes, WS UW, 2) międzynarodowego projektu badawczego Combating Poverty in Europe (COPE); kierowniczka polskiego zespołu prof. Wiesława Kozek, WS UW, 3) dotacji celowej na prowadzenie badań naukowych dla młodych naukowców (DSM 105200/23), kierowniczka – dr Karolina Sztandar-Sztanderska, IFiS PAN, 4) dotacji celowej na prowadzenie badań naukowych dla młodych naukowców (DSM 110400), kierowniczka – dr Justyna Zielińska, IFiS APS.

Strategie radzenia sobie definiuję jako wybory i strukturyzowanie swoich działań przez ludzi w perspektywie długo- i krótkoterminowej w celu rozwiązywania ekonomicznych, bytowych oraz zawodowych problemów i osiągnięcia pożądanego sposobu życia. Tak rozumiane strategie radzenia sobie obejmują zarówno świadome (tj. przemyślane i zaplanowane), jak i nie w pełni uświadamiane przez ludzi wybory i sposoby działania podejmowane przez nich w codziennym życiu. Stosowanie konkretnych strategii radzenia sobie zależy od uwarunkowań strukturalnych, społecznych i kulturowych, takich jak: aktualna koniunktura gospodarcza, dostęp do różnego rodzaju zasobów, sposób uspołecznienia, oczekiwania społeczne, a także od kreatywności ludzi (Burawoy, Krotov, Lytkina 2000, s. 47; Mrozowicki 2011, s. 14; Rakodi 2002, s. 8).

Formułując powyższą definicję, inspirowałam się podejściem badaczy z Wielkiej Brytanii, którzy analizowali strategie radzenia sobie wśród pracowników zatrudnionych w sektorze usługowym (Hyman, Scholarios, Baldry 2005a) oraz definicją strategii życiowych stosowaną przez Margaret Archer (2007). Jeff Hyman, Dora Scholarios i Chris Baldry rozumieją strategie radzenia sobie jako strukturyzowanie swoich działań przez pracowników w perspektywie zarówno długo-, jak i krótkoterminowej, ukierunkowane na osiąganie celów (2005a, s. 707). Strategie to dla nich rodzaj „przepisu na działanie”, w którego realizacji ważną rolę odgrywają zasoby, jakie ludzie posiadają. Jak pisze Archer, ludzie mają wizję pożądanego przez siebie sposobu życia i starają się ją zrealizować, uwzględniając przy tym strukturalne i kulturowe uwarunkowania, z którymi się konfrontują (2007, s. 88). Ważnym pojęciem dla Archer jest refleksyjność, dzięki której ludzie w wyborze swoich sposobów działania mają pewną autonomię od czynników zewnętrznych, takich jak na przykład pochodzenie klasowe (2007, s. 14, s. 25–61). Strategie radzenia sobie mogą przyjmować postać indywidualną, kiedy są one realizowane samodzielnie przez jednostki, oraz zbiorową, gdy są realizowane wspólnie przez grupy osób.

W latach 70.–90. XX wieku koncepcja strategii (a dokładnie strategii gospodarstw domowych) była stosowana do badania grup społecznych znajdujących się w trudnej sytuacji i walczących o przetrwanie w ryzykownym środowisku: ludzi zepchniętych na margines życia społecznego, rolników, drobnych przedsiębiorców, migrantów itd. (Wallance 2002, s. 276). Badaczy interesowało, jak ludzie radzą sobie w trudnych warunkach. Tematyka strategii, szczególnie adaptacyjnych, i radzenia sobie ze zmianą społeczną stała się też istotnym zagadnieniem w badaniach prowadzonych w Europie Środkowo-Wschodniej, w tym w Polsce, od okresu transformacji systemowej (np. Burawoy, Verdery 1999; Marody 2002; Mrozowicki 2011; Urbanik 2018). Analizie poddawano wpływ przemian społeczno-gospodarczych na sytuację różnych grup społecznych i ich reakcje. Ciekawe wyniki przyniosło badanie strategii przetrwania robotnic i ich rodzin w potransformacyjnej Rosji, w warunkach deindustrializacji, masowego bezrobocia, inflacji i rosnącej roli mafii (Burawoy, Krotov, Lytkina 2000). Badacze wyróżnili dwojakiego rodzaju strategie stosowane przez robotnice. Po pierwsze strategie defensywne, polegające na bronienu się wszelkimi dostępnymi sposobami przed popadnięciem w nędzę (np. podejmowanie jakiegokolwiek pracy, w tym prac okazjonalnych i na nieformalnym rynku, produkowanie

żywności i dóbr na własny użytek, staranie się o zasiłki dla bezrobotnych itd.). Po drugie strategie przedsiębiorcze, polegające na próbach dopasowania się do nowej rzeczywistości społeczno-gospodarczej przez podjęcie działalności na rynku (handel, drobna produkcja towarów). Badania pokazują, że strategie przedsiębiorcze dla rodzin z klasy robotniczej mogą być ryzykowne z powodu braku wystarczających zasobów materialnych i społecznych oraz przeszkód instytucjonalnych (przymus ułożenia sobie odpowiednich stosunków z przedstawicielami nomenklatury i mafii). Okazuje się, że często to strategie defensywne (szczególnie jeśli dywersyfikuje się je, minimalizując w ten sposób ryzyko porażki) stwarzają lepsze warunki na przetrwanie niż strategie przedsiębiorcze. Powyższe badanie pokazuje, że popularny w socjologii podział na strategie aktywne (przedsiębiorcze) i bierne (defensywne), gdzie te pierwsze uznaje się za lepsze, bo wskazują na udział w grze rynkowej, jest nieuprawomocniony i powierzchowny. Piotr Binder, który badał strategie radzenia sobie wśród społeczności wiejskich w Polsce i Rosji, podkreśla, że należy odrzucić podział na strategie aktywne i bierne także dlatego, że prowadzi on do interpretowania działań osób doświadczających biedy jako pasywnych oraz może je stygmatyzować (2014, s. 41–45, 159). Ponadto podział ten utrudnia śledzenie funkcjonowania ludzi w ramach ekonomii nieformalnej, która bywa istotną sferą działania dla osób doświadczających ubóstwa (Binder 2014, s. 44, 159).

METODOLOGIA BADAŃ

Artykuł jest oparty na badaniach terenowych prowadzonych w latach 2013–2016 w Radomiu i Toruniu wśród pracujących ubogich oraz osób zarejestrowanych w powiatowych urzędach pracy jako bezrobotni. Badania podjęto w okresie, kiedy świat pracy doświadczał konsekwencji globalnego kryzysu finansowego z lat 2007–2009, czyli, jak pisze Mateusz Karolak, podczas „trzeciej fali prekaryzacji” charakteryzującej się głównie masowym uelastycznianiem zatrudnienia (2020, s. 55). Polegało ono przede wszystkim na deregulacji kodeksu pracy oraz umasowieniu stosowania umów tymczasowych przez pracodawców, szczególnie umów cywilnoprawnych (Karolak 2020, s. 55–56). Od 2015 roku w wyniku wzmożonej krytyki społecznej rządzący wprowadzili częściową poprawę jakości warunków zatrudnienia, w tym ułatwiono dostęp do zabezpieczeń społecznych, uregulowano i zredukowano możliwości podpisywania umów tymczasowych, wprowadzono systematyczne podnoszenie płacy minimalnej, przyjęto minimalne stawki godzinowe dla umów zleceń oraz umożliwiono wstępowanie do związków zawodowych pracownikom zatrudnionym na umowach cywilnoprawnych i samozatrudnionym (Karolak 2020, s. 56). Z kolei w 2016 roku rząd wprowadził świadczenia wychowawcze dla rodzin z niepełnoletnimi dziećmi w ramach programu „Rodzina 500 Plus”, co wpłynęło na spadek poziomu ubóstwa skrajnego i relatywnego (GUS 2019).

Radom i Toruń, gdzie były prowadzone badania, to miasta na prawach powiatu o średniej wielkości pod względem liczby mieszkańców (rzędu 200 000 osób),

reprezentujące dwa odmienne typy rynków pracy (Kozek 2013, s. 121–123). Radom można określić jako płytki rynek, który w okresie PRL był oparty na monokulturze przemysłowej. Rezultatem likwidacji fabryk w Radomiu było wieloletnie wysokie bezrobocie w mieście i powiecie oraz migracje jego mieszkańców za pracą na inne lokalne rynki (szczególnie do Warszawy). Z kolei Toruń ma cechy głębokiego rynku pracy, gdyż jego struktura gospodarcza jest zróżnicowana, w następstwie czego poziom bezrobocia jest tam znacznie niższy niż w Radomiu. Niemniej w obu miastach widać długofalowe skutki deindustrializacji, co znajduje odzwierciedlenie w wypowiedziach rozmówców i rozmówczyń biorących udział w badaniu – szczególnie tych, którzy przez wiele lat pracowali w dużych zakładach produkcyjnych (takich jak Zakłady Metalowe „Łucznik”, Zakłady Włókien Chemicznych „Elana” czy Toruńska Przędzalnia Czesankowa „Merinotex”) zlikwidowanych po zmianie systemu gospodarczego. W trakcie prowadzenia badań poziom bezrobocia w Radomiu, jak i w całej Polsce, stopniowo spadał – od 21,5% w latach 2013–2014 do 16% w 2016 (BDL GUS 2020). W Toruniu w latach 2013–2014 stopa bezrobocia oscylowała wokół 10%, a następnie spadła do 6% w 2016 roku (BDL GUS 2020). Poziom bezrobocia w powiatach radomskim i toruńskim był znacznie wyższy niż w samych miastach i przykładowo w 2013 roku wynosił 28% w powiecie radomskim, a 21% w toruńskim, co zapewne miało wpływ na zwiększoną konkurencję o miejsca pracy między pracownikami w badanych miastach.

Rozmówcy_czynie byli rekrutowani do badań za pośrednictwem lokalnych powiatowych urzędów pracy i ośrodków pomocy społecznej, których pracownice wskazywały osoby mogące wziąć udział w wywiadach. Łącznie przeprowadzono rozmowy z 46 kobietami i mężczyznami w wieku od 25 do 59 lat. Podstawową metodą badawczą były wywiady indywidualne (10 wywiadów skoncentrowanych na problemie, 15 indywidualnych wywiadów pogłębionych oraz 13 wywiadów półnarracyjnych) oraz dwa zogniskowane wywiady grupowe. Większość rozmówców_czyni korzystała z zasiłków z ośrodków pomocy społecznej (35 osób).

Badania zostały przeprowadzone zgodnie ze standardami etycznymi przyjętymi w naukach społecznych (KEN PAN 2001, Polskie Towarzystwo Socjologiczne 2012). Rozmówcy_czynie z kategorii pracujących ubogich i bezrobotnych należą do szczególnej grupy badanych, tj. osób wrażliwych (*vulnerable*), gdyż doświadczających trudnych sytuacji życiowych, takich jak brak (legalnej) pracy i ubóstwo, a także stygmatyzacji społecznej. Dlatego podczas badań zwracano szczególną uwagę na dobrostan rozmówców_czyni, na przykład przez stosowanie się do wytycznych zgodnych z „empatycznym prowadzeniem wywiadu”, gdzie przyjmuje się, że wywiad jest wspólnie tworzoną opowieścią powstającą dzięki współpracy i partnerskiej relacji między badaczami i rozmówcami (Fontanna, Frey 2009, s. 82–84).

Analiza zebranych materiałów przebiegała stopniowo: poprzez czytanie transkrypcji wywiadów i notatek z wyjazdów terenowych, sporządzanie notatek interpretacyjnych i baz danych, analizowanie materiałów w wiązkach (ze względu na status na rynku pracy, płeć, przynależność do grupy wiekowej itd.) oraz prezentację i dyskusję wyników badań na konferencjach i seminariach naukowych.

POŁOŻENIE BEZROBOTNYCH I PRACUJĄCYCH UBOGICH

Bezrobotni i pracujący ubodzy, z którymi przeprowadzono wywiady, to grupy o podobnym profilu socjologicznym, tj. pochodzące z rodzin robotniczych i rolniczych, na ogół mające wykształcenie średnie (zawodowe lub ogólnokształcące) lub zasadnicze zawodowe, wykonujące prace fizyczne (nisko i średnio wykwalifikowane). Znajdują oni zatrudnienie na budowach, przy remontach, naprawach, w ogrodnictwie, jako brukarze, sprzątaczkę, ochroniarze, sprzedawczynie, opiekunki itp. Sporadycznie wykonują prace biurowe, jak wpisywanie danych do komputera i archiwizowanie dokumentów. Pracujący ubodzy są bliżej rynku pracy niż bezrobotni. W badanej grupie były to na ogół osoby pracujące przez cały rok – na formalnym i/lub nieformalnym rynku pracy, ale zdarzały się też osoby podejmujące zatrudnienie sezonowo – wiosną, latem i jesienią przy budowie dróg, zbiorach w rolnictwie i ogrodnictwie. Zimą, kiedy miały przerwę w zarabkowaniu, przeważnie rejestrowały się w urzędach pracy.

Status bezrobotnego_{ej} przysługuje osobom niemającym zatrudnienia, a głównymi powodami, dla których badani_e rejestrują się w urzędach pracy, jest dostęp do ubezpieczenia zdrowotnego oraz wymóg statusu bezrobotnego_{ej} w celu otrzymania wsparcia z ośrodków pomocy społecznej. Jednak bezrobotni_e niejednokrotnie pracują – na nieformalnym rynku pracy oraz w ramach kursów i staży oferowanych im przez instytucje i organizacje zajmujące się osobami bezrobotnymi i doświadczającymi ubóstwa. Co najmniej połowa rozmówców_{czyń} (23 osoby) z obu kategorii badanych miała doświadczenie pracy niesformalizowanej. Zarabkowanie „na czarno” jest dla nich często życiową koniecznością, wynikającą z braku dostępu do zasiłków dla bezrobotnych oraz z powodu niskich kwot zasiłków otrzymywanych z pomocy społecznej, co ilustruje wypowiedź Włodzimierza³:

Ja dostaję 260 złotych. Ja jestem ciekaw, kto by z tego przeżył?! Jeszcze płacąc za prąd, nie? Ja, żeby nie butelki, żeby nie puszki [rozmówca zbiera butelki i puszki, które potem sprzedaje – JZ], to bym kurde zdechl. [...] A jak ja dostałem, kurde, w zeszłym miesiącu, kurde, rachunek 260 zł, a 261 z MOPS-u dostałem, tak? To z czego ja mam żyć? Za złotówkę? (58 lat, bezrobotny)

Ścieżki zawodowe kobiet i mężczyzn w badanych grupach są wyraźnie odmienne, co wynika z uwarunkowań związanych z podziałem prac opartym na płci kulturowej, mającym tu spore znaczenie. Są one dość typowe dla osób ze środowisk robotniczych, gdzie kobieta jest głównie odpowiedzialna za pracę w gospodarstwie domowym i opiekę nad dziećmi, a mężczyzna za finansowe utrzymanie rodziny. Ten podział powoduje, że kobiety mające dzieci rezygnują czasowo lub na stałe z pracy zarobkowej lub wykonują ją w ograniczonym zakresie⁴.

³ Wszystkie imiona rozmówców_{czyń} pojawiające się w artykule są zanonimizowane.

⁴ Więcej o podziale pracy ze względu na płeć w środowiskach marginalizowanych można przeczytać np. w: Potoczna, Warzywoda-Kruszyńska 2009; Golczyńska-Grondas 2004.

Sporo nie pracuję, sporo. Zdarzały się jakieś prace, powiedzmy na czarno, tak, więc to był gdzieś okres tak dwa czy trzy lata wstecz, ale taka oficjalna praca to co najmniej z dziesięć lat temu. Dzieci były małe, więc troszeczkę też nie było szans, powiedzmy gdzieś na podjęcie takiej normalnej pracy (Agnieszka, 43 lata, bezrobotna).

Na ogół badani_e mają złą sytuację materialną, co oznacza, że brakuje im i ich rodzinom środków na zaspokojenie podstawowych potrzeb, takich jak: kupno jedzenia, lekarstw, odzieży, mebli i sprzętów gospodarstwa domowego, opłacanie czynszu i rachunków za mieszkanie, przeprowadzenie remontu w mieszkaniu, dbanie o zdrowie, edukację itd. Ponadto nie stać ich na finansowanie przyjemności, w tym wyjazdów wypoczynkowych poza miasto. Poważnym utrudnieniem dla rozmówców_czyn jest deficyt środków finansowych służących poprawie swojej sytuacji zawodowej, na przykład brak pieniędzy na wymianę prawa jazdy i odnowienie uprawnień zawodowych. Jak wspomniałam powyżej, nikomu z badanych zarejestrowanych w powiatowych urzędach pracy nie przysługiwało prawo do zasiłku dla bezrobotnych, a zasiłki otrzymywane z ośrodków pomocy społecznej są niskie, rzędu od 250 zł (gospodarstwo jednoosobowe) do 1300 zł (gospodarstwo pięcioosobowe) miesięcznie. Nie pozwalają one na wyjście z ubóstwa, a jedynie na zaspokojenie najbardziej bieżących potrzeb.

Trudna sytuacja materialna powoduje, że rozmówcy_czynie szukają różnych sposobów, aby zwiększyć dochody w swoich gospodarstwach domowych – podejmują się prac najemnych na rynku formalnym i nieformalnym, zbierają i sprzedają puszki, butelki, złom, makulaturę, aluminium, zastawiają biżuterię i sprzęty AGD, pożyczają pieniądze od rodziny i znajomych, czasem w parabankach itd. Problemem są długi zaciągane przez bezrobotnych i pracujących ubogich, z których nie są oni w stanie się wy dostać. W tym kontekście dobrze wypada świadczenie „Rodzina 500 plus”, które poprawiło sytuację w gospodarstwach domowych z niepełnoletnimi dziećmi, co pokazuje poniższa wypowiedź:

Można powiedzieć, że śpiemy troszeczkę spokojniej. Śpiemy spokojniej, dlatego że na przykład nie martwię się, idąc spać, czy jutro będę miała z czego obiad zrobić. Czy moje dziecko będzie głodne, czy nie (Patrycja, 36 lat, pracująca uboga).

Podstawowymi trudnościami, z którymi borykają się pracujący ubodzy, są brak stałej, czasem legalnej pracy oraz niskie płace. Brak stałego zatrudnienia oznacza pracę o charakterze sezonowym lub dorywczym, gdzie często nie wiadomo, ile i kiedy będzie się pracowało w danym miesiącu, a stawki rozmówców_czyn w czasie, kiedy prowadzono badanie, na ogół wahały się od czterech–sześciu do dziesięciu zł netto za godzinę pracy. Pracodawcy oferujący umowy najczęściej zatrudniają na umowy cywilnoprawne, sporadycznie zdarza się zatrudnianie na umowy o pracę. Niskie zarobki to przede wszystkim rezultat niskich stawek oferowanych przez pracodawców, ale niejednokrotnie także pracy w niepełnym wymiarze godzin. Mało kto z rozmówców_czyn z kategorii pracujących ubogich pracuje 160 godzin miesięcznie. Z kolei zarobkowanie w „szarej strefie” praktykowane przez część

pracujących ubogich i bezrobotnych pociąga za sobą różnorodne zagrożenia, jak brak bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, brak dostępu do ubezpieczeń społecznych, wypłacanie wynagrodzenia w ratach lub brak zapłaty za pracę wskutek nieuczciwości pracodawców, co obrazują poniższe wypowiedzi:

Po prostu człowiek, jak pracuje na czarno, wiadomo same były problemy, że pensje się dostawało w zaliczkach (Marek, 36 lat, pracujący ubogi).

Pracowałam w sklepie całodobowym, ale też nas pan wykręcił, nie płacił (Aldona, 45 lat, bezrobotna).

Rezultatem braku środków do życia jest doświadczanie chronicznej niepewności i poczucia zagrożenia opisywanych przez jednego z rozmówców jako „ciągłe poje-dynkowanie się o przetrwanie i dżungla”. Badani_e są zmuszeni do życia z dnia na dzień i nie wiedzą, jak będzie wyglądała ich najbliższa przyszłość. Z prezentowa-nych badań wyłania się obraz ludzi wysoce sprekaryzowanych, o czym świadczą ich niskie i nieregularne dochody, niepewność pracy, brak lub ograniczony dostęp do zabezpieczeń społecznych i brak reprezentacji interesów zbiorowych (Mrozowicki, Czarzasty 2020, s. 26). Wysoki stopień prekaryzacji powoduje, że w ich przypadku ryzyko prekarności, czyli doświadczania kruchości istnienia i cierpienia, jest wyjąt-kowo wysokie (Butler 2009, cyt. za: Mrozowicki, Czarzasty 2020, s. 24).

STRATEGIE RADZENIA SOBIE STOSOWANE PRZEZ BEZROBOTNYCH I PRACUJĄCYCH UBOGICH

Realizowane przez rozmówców_czynie strategie można porównać do wzorów, w jakie układają się wybory i codzienne działania ludzi; są one nakierowane na codzienne przetrwanie, a część z nich na poprawę swojego położenia. W toku analizy opracowałam typologię tych strategii, obejmującą różnego rodzaju prace świadczone przez pracujących ubogich i bezrobotnych: najemne i nienajemne, formalne i nie-formalne oraz te świadczone w ramach kursów i staży.

Wyodrębnione przeze mnie strategie to: „chwytanie okazji”, „trwanie w pracy wykonywanej”, „budowanie i odbudowywanie pozycji zawodowej” oraz „nastawienie na nienajemną pracę domową”. Dla jasności wyводу przedstawiam każdą strategię z osobna, choć można zaobserwować typy hybrydalne, to znaczy występowanie w tym samym czasie dwóch typów strategii u jednej osoby. Strategie stosowane przez badanych_e ulegają zmianie na przestrzeni czasu, w zależności od zmieniających się okoliczności, a ich rezultatem może być polepszenie sytuacji osoby na rynku pracy, jej pogorszenie bądź brak zmian (por. Domecka, Mrozowicki 2008, s. 138).

Chwywanie okazji

Pierwszy typ strategii nazywałam chwywaniem okazji. Jest to rodzaj działań polegających na ciągłym poszukiwaniu i podejmowaniu różnych prac i aktywności przynoszących zarobek. Są to na ogół prace dorywcze, krótkotrwałe, najczęściej wykonywane bez jakiegokolwiek umowy, np. zajęcia przy remontach bądź też prace sezonowe w rolnictwie, ogrodnictwie czy budownictwie. To także prace wykonywane w ramach płatnych staży i szkoleń oferowanych przez instytucje i NGO-sy zajmujące się osobami bezrobotnymi i doświadczającymi ubóstwa. W skrajnych przypadkach chwywanie okazji polega na zbieraniu puszek, butelek i aluminium w celu ich spieniężenia (por. strategię ekologiczną – Rakowski 2009, s. 59; Tilly 1998, s. 154). Ten typ strategii okazuje się rozpowszechniony (zaobserwowałam go u około 16 osób) i dominuje wśród mężczyzn, którzy nie mogą znaleźć stałego zatrudnienia, szczególnie mających dzieci na utrzymaniu. Dotyczy także mężczyzn w wieku ponad 50 lat, którym nie udaje się znaleźć legalnej i stałej pracy. Mężczyźni mówią o „chodzeniu za pracą, szukaniu jakiegokolwiek pracy, łapaniu każdej pracy, braniu się za wszystko, lawirowaniu, kombinowaniu oraz o pojedynkowaniu się ciągle o przetrwanie”. W terminie „chwywanie” zawarty jest aspekt aktywności ludzi, którzy regularnie muszą ponawiać swoje wysiłki, aby zapewnić sobie ciągłość zarobkowania, co pokazuje fragment wypowiedzi Radosława: „to nie to, że ja siedzę pod telefonem, ktoś zadzwoni i lecę. Ja też chodzę, szukam, pytam znajomych, różnie” (58 lat, pracujący ubogi).

Pracujący, którzy stosują tę strategię, zazwyczaj są zarejestrowani jako bezrobotni w urzędach pracy bez prawa do zasiłku. Większość z nich jest członkami gospodarstw domowych, w których pobierane są świadczenia z ośrodków pomocy społecznej lub, jak w przypadku Romana, otrzymują rentę:

Znaczy, bo ja jestem tak... nie lubię siedzieć – raz, a dwa – mam zasiłek, mam rentę płatną, ale wiadomo, jakie są dzisiaj renty... No, nie utrzymam się. No, dlatego łapię każdą pracę, jaka była, gdzie było. I na portierni siedziałem, i prace budowlane, chodziłem, biegałem nawet z miotłą jako porządkowy również. Wszystkiego się już brałem, żeby tylko dorobić sobie do renty (Roman, 44 lata, bezrobotny).

Zatem chwywanie okazji polega na dążeniu do osiągnięcia jak najdłuższej ciągłości przychodów finansowych, które pozwolą się utrzymać. Ponadto wykonywanie prac, nawet niestałych, wypełnia czas i daje poczucie przynależności do świata pracujących. Rozmówcy są gotowi na podjęcie wielu różnych zajęć, choć pojawiają się głosy, że nie przyjmują prac zbyt ciężkich dla nich fizycznie (to mówią osoby z problemami zdrowotnymi) oraz prac zdecydowanie powyżej ich kwalifikacji, wymagających specjalistycznej wiedzy i uprawnień. Uważają, że podjęcie takich zajęć mogłoby zniszczyć ich opinię na lokalnym rynku, gdzie często zlecenia zdobywają dzięki zbudowanym przez siebie nieformalnym sieciom kontaktów. Chwywanie okazji obejmuje również wyjazdy zagraniczne do pracy (lub do dużego miasta na terenie Polski) i podejmowanie tam prac fizycznych, głównie przez mężczyzn w młodym

i średnim wieku. Jednak rozłąka z rodziną i trudności z adaptacją do obcej kultury często wpływają na rezygnację z migracji zarobkowych.

Strategia chwywania okazji jest z konieczności nakierowana głównie na codzienne przetrwanie, ale w dłuższej perspektywie też na głębsze „zaczepienie się” na rynku pracy. Celem osób realizujących tę strategię jest ustabilizowanie swojej sytuacji poprzez znalezienie stałej i legalnej – nawet jeśli niskopłatnej – pracy. Rozmówcy stosujący tę strategię mają szczególnie słabą siłę przetargową, dlatego starają się być cały czas aktywni oraz rozwijać swoje sieci znajomości umożliwiające im zarobkowanie, dzięki którym liczą na ewentualną poprawę swojego położenia. Szczególną barierę stanowi dla nich struktura lokalnych rynków pracy, która osłabia ich siłę przetargową. Im płytszy rynek pracy i im wyższe bezrobocie, tym niższa jest jakość oferowanych prac.

Trwanie w pracy wykonywanej

Drugą wyróżnioną przeze mnie strategią jest trwanie w pracy wykonywanej. Dotyczy ona pracujących ubogich, ale także części osób, które są formalnie bezrobotne, ale pracują na nieformalnym rynku pracy. „Trwanie” odnosi się do kobiet i mężczyzn wykonujących stałą pracę (także w ramach projektów oferowanych przez NGO-sy) lub pracę, którą świadczą przez dłuższy okres (tj. co najmniej kilka miesięcy) i w międzyczasie nie szukają innych źródeł zarobkowania. Zaobserwowałam ją około dziewięciu razy. Strategia ta polega na trzymaniu się pracy, którą się ma, gdyż daje ona na ogół – mniejszą lub większą – ciągłość pracy i zarobków, co w połączeniu z pobieranymi zasiłkami umożliwia gospodarstwu domowemu minimalną stabilizację.

Na ogół rozmówcy_czynie nie są zadowoleni z wykonywanych przez siebie prac, gdyż są to niskopłatne i niejednokrotnie wyczerpujące oraz monotonne prace fizyczne, bez większych szans na awans (por. *dead-end careers* – Mrozowicki 2011, s. 163–164). Tak Krzysztof opowiada o swojej pracy polegającej na sprzątaniu pociągów:

Niezadowolony to jestem z tej pracy, bo bym chciał robić coś innego. Ale trzeba robić to, co się ma, nie? No i zarobki [niskie – JZ]. [...] Się idzie do pracy i na dzień dobry zaraz szczoty, ten kwas i się myje te pudła [wagony – JZ]. Zimno, nie zimno, póki myka nie zamarznie, tak jak teraz jest, to w tej wodzie i 12 godzin na dworzu. Da się zamarznąć. Nieraz śnieg jest... to nie ma, że boli (46 lat, pracujący ubogi).

Mimo to pracownicy trzymają się swoich prac, sądząc, iż nic lepszego nie znajdują ze względu na wysokie bezrobocie (Radom), swoje niskie wykształcenie i kwalifikacje, obowiązki opiekuńcze, stan zdrowia, wiek ponad 50 lat, niepełnosprawność czy przeszłość kryminalną. Wyjątek wśród badanych stosujących tę strategię stanowi Zofia (41 lat, wykształcenie średnie ogólnokształcące, samodzielna matka dwójki nastoletnich dzieci), która pracuje na ponad połowę etatu z dziećmi w świetlicy środowiskowej i twierdzi, że dzięki tej pracy „znalazła swoje miejsce na ziemi”. Przypadek Zofii jest szczególnie ciekawy i paradoksalny, gdyż jest ona terapeutką

zajęciową i pracownicą socjalną, która sama musi zgłaszać się po pomoc finansową do pomocy społecznej, co przypomina niedawne protesty środowiska pracowników socjalnych w sprawie podniesienia ich wynagrodzeń.

Pracownicy_e stosujący strategię trwania w pracy wykonywanej często nie czują się zakorzenieni w swojej pracy – mają poczucie, że łatwo mogą ją stracić ze względu na trudną sytuację na rynku i swoje niskie kwalifikacje, a także ze względu na brak umowy o pracę lub jakiegokolwiek umowy. Nawet wspomniana Zofia nie jest do końca pewna swojej pozycji i tego czy utrzyma pracę – jej plan to „nie dać się wywalić”. Innym aspektem braku zakorzenienia jest nieidentyfikowanie się z pracą, którą się wykonuje, czyli niebudowanie swojej tożsamości na niej – przykład wyżej cytowanego Krzysztofa. Ponadto osoby stosujące tę strategię na ogół deklarują, że chciałyby poprawić swoje położenie na rynku pracy, ale często – przynajmniej w najbliższej przyszłości – nie widzą na to szans. Obawiają się podejmować inicjatyw, żeby nie zburzyć kruchej stabilizacji, którą udało im się osiągnąć.

Budowanie i odbudowywanie pozycji zawodowej

Kolejną strategią jest budowanie i odbudowywanie pozycji zawodowej (por. kariera typu konstrukcja – Domecka, Mrozowicki 2008; strategii inwestowania – Drozdowski 2002, s. 313–314). „Budowanie” polega na planowaniu swojej aktywności zawodowej i rozważaniu, jakiego rodzaju pracę chciałoby się podjąć, a jakiej nie, i na zmierzaniu do wyznaczonego celu. Inną wersją „budowania” jest „odbudowywanie”, czyli planowanie i dążenie do odzyskania utraconej wcześniej pozycji i rodzaju pracy.

W grupie pracujących ubogich i bezrobotnych strategię budowania i odbudowywania zaobserwowałam tylko u czterech osób, są to kobiety w młodym lub średnim wieku (od 26 do 46 lat). Kobiety stosujące tę strategię szukają pracy w sektorze usługowym, szczególnie biurowej, która jest mniej obciążająca dla organizmu niż praca fizyczna. Jednocześnie uczestniczą one w kursach i stażach w celu znalezienia odpowiedniej pracy. W realizacji tej strategii szczególnie użyteczne są zasoby materialne, w tym finansowe, które umożliwiają długotrwałe szukanie pracy zgodnej ze swoimi oczekiwaniami lub pracowanie na część etatu w nadziei na jego zwiększenie przez pracodawcę⁵. W stosowaniu budowania istotne okazują się także zasoby indywidualne, takie jak zaradność i umiejętność nawiązywania kontaktów społecznych.

Działania podejmowane w ramach tej strategii przybierają różną dynamikę – od prężnych, przez bardziej spokojne, do przygaszonych i naznaczonych frustracją oraz niewiarą, że uda się odmienić swoją sytuację. Wypowiedzi niektórych kobiet świadczą o tym, że patrzą one z pewnym optymizmem w przyszłość, a wśród innych pojawia się frustracja i coraz większy brak nadziei na odmianę sytuacji, co ilustrują słowa

⁵ Wyróżniam typy zasobów za Lister, która zwraca szczególną uwagę na kwestie dostępności do różnego rodzaju zasobów w procesie gromadzenia środków do życia. Lister wymienia zasoby osobiste, materialne, społeczne i kulturowe (2007, s. 161).

bezrobotnej, 46-letniej Ewy: „po każdej rozmowie kwalifikacyjnej jest po prostu dół... do niczego się nie nadaję, znowu mnie nie chcieli. Niestety”.

Niemniej, niezależnie od tego jak rozmówczynie odbierają swoje położenie i szanse powodzenia, należy zaznaczyć, że stosowanie strategii budowania i odbudowywania pozycji zawodowej jest dla wielu badanych wyraźnie naznaczone ryzykiem niepowodzenia. W sytuacji ograniczeń strukturalnych szansa na zrealizowanie tej strategii z powodzeniem zwiększa się wraz z posiadaniem odpowiednich zasobów, których część rozmówczyń nie ma lub ma je w ograniczonym zakresie (zob. podobnie Grotowska-Leder 2011, s. 197; Kozek 2017, s. 215–245). Kluczowe są przede wszystkim zasoby materialne i społeczne (odpowiednie kontakty na lokalnych rynkach pracy). Użyteczna okazuje się też mobilność przestrzenna, umożliwiająca migracje za pracą. Jednak mobilność przestrzenna jest dość niska wśród badanych.

Nastawienie na nienajemną pracę domową

Ostatnią wyróżnioną przeze mnie strategią stosowaną w odniesieniu do sfery pracy jest nastawienie na nienajemną pracę domową, którą zaobserwowałam u 17 kobiet. Polega ona na stałym lub czasowym wyjściu z rynku pracy, czyli na niepodjęciu żadnej pracy najemnej lub podejmowaniu jej sporadycznie bądź w bardzo ograniczonym zakresie. Strategia ta odnosi się do kobiet, szczególnie matek, które wykonują czaso- i energochłonne prace opiekuńcze, tj. przede wszystkim zajmują się swoimi niepełnoletnimi dziećmi, gospodarstwem domowym, a czasem także innymi dorosłymi członkami rodziny (np. przewlekle chorymi). Ponadto stosują one męczące, czasochłonne, a czasem także poniżające sposoby radzenia sobie z biedą, stąd określane są w literaturze przedmiotu „menedżerkami ubóstwa” (Tarkowska 2002, s. 121–124).

Na ogół kobiety realizujące tę strategię zwracają dużą uwagę na kwestie związane z edukacją swoich dzieci. Kobiety nie tylko szykują je do szkoły, ale też motywują i pomagają im w nauce, mając nadzieję, że dzięki temu ich dzieci będą miały lepszą przyszłość. W tym aspekcie realizację tej strategii można potraktować jako inwestycję związaną z rynkiem pracy, a ulokowaną w dzieciach, co można nazwać strategią „wspierania przyszłości zawodowej dzieci”.

Nastawienie na nienajemną pracę domową różnie wygląda – część kobiet nie pracowała najemnie, reszta pracowała mniej lub bardziej regularnie do momentu urodzenia dziecka(ci). Często rozmówczynie deklarowały, że chciałyby wrócić na rynek pracy, gdy tylko dzieci będą starsze i bardziej samodzielne, ale podobnie jak wielu innych rozmówców_czyń nie wiedzą, co mogłyby i co powinny zrobić, żeby znaleźć pracę najemną – najlepiej legalną i stałą. Czują się zdezorientowane – rozważają dalszą edukację, ukończenie kursów i staży, ale brakuje im wiedzy, jakie konkretnie kroki powinny podjąć, żeby tę pracę znaleźć. Ponadto, analogicznie do mężczyzn stosujących strategię chwytania okazji, kobiety często nie mają zasobów, aby dokonać zmian i zrealizować swoje pomysły. Brakuje im czasu, pieniędzy i innych środków materialnych, a czasem też wsparcia ze strony rodziny.

Urzędy pracy i ośrodki pomocy społecznej starają się przybliżyć kobietom rynek pracy, zmotywować je do wejścia na niego i przekształcić je w pracownice najemne. Ta motywacja jest budowana w ramach spotkań z pracownicami tych instytucji i kursów organizowanych przez nie. Reakcje rozmówczyń na kursy są zróżnicowane. Czasem czują, że tracą czas, który mogłyby poświęcić dzieciom, oraz czują się infantylizowane poprzez wykonywanie różnych zadań i ćwiczeń, których celu nie rozumieją, polegających na przykład na rysowaniu, oglądaniu filmów, rozmowach o planowaniu dnia. Jednak pojawiają się też wypowiedzi, że kursy podnoszą na duchu, dodają wiary we własne możliwości oraz pomagają radzić sobie ze stresem, konfliktami w rodzinie oraz nierównym podziałem obowiązków domowych.

Jak pokazują badania, problemem jest niepostrzeżenie przez decydentów polityk publicznych pracy opiekuńczej jako pracy oraz „wypychanie” kobiet do pracy najemnej lub na staże, gdzie często są one wyzyskiwane. Na przykład pracują w zbyt dużym wymiarze czasu pracy niż obowiązujący, zbyt ciężko fizycznie, w warunkach niezgodnych z przepisami BHP, za bardzo niskie wynagrodzenie bądź po odbytych stażu nie zostają zatrudnione przez pracodawcę, a w ich miejsce przyjmowane są kolejne stażystki (zob. podobnie Sztandar-Sztanderska 2016, s. 119–121). Ponadto niepostrzeżenie przez decydentów i w dyskursie publicznym pracy opiekuńczej jako pracy powoduje, że kobiety czują się niepełnowartościowymi członkiniami społeczeństwa i nazywają swoje codzienne obowiązki „siedzeniem w domu, lataniem ze szmatą czy byciem kurą domową”. Można zastanowić się, na ile praktykowanie strategii nastawienia na nienajemną pracę domową jest życiową koniecznością związaną z podziałem pracy ze względu na płeć wśród badanych grup, a na ile jest ono pewnego rodzaju ucieczką z rynku pracy przed niskopłatnymi, ciężkimi i niesatysfakcjonującymi zajęciami.

WNIOSKI

Na podstawie przeprowadzonych badań wyróżniłam cztery rodzaje strategii radzenia sobie stosowanych przez pracownice_ków doświadczających ubóstwa i bezrobotnych. Wszystkie z nich są strategiami indywidualnymi i zostały zaobserwowane w określonych kontekstach ekonomicznych (wysokie bezrobocie i masowe uelastycznianie zatrudnienia), a także instytucjonalno-prawnych i społeczno-kulturowych.

Strategie „chwytania okazji” i „trwania w pracy wykonywanej” są ukierunkowane przede wszystkim na codzienne radzenie sobie, choć ta pierwsza ma też na celu zmianę własnego położenia. Można uznać, że obie strategie mają charakter defensywny, to znaczy są wymuszone przez bariery strukturalne i słabą pozycję pracujących na rynku pracy. Podobnie jak kariera typu *patchwork*, opisywana przez Markietę Domecką i Adama Mrozowickiego, ukazują one chaotyczność i przypadkowość przebiegu własnej ścieżki zawodowej i ograniczoną kontrolę nad nią (Domecka, Mrozowicki 2008, s. 144). Jedynie strategia „budowania i odbudowywania pozycji zawodowej” wyraźnie jest przejawem długofalowego planowania swojej ścieżki zawodowej i poprawy na

rynku pracy. Jednak efekty stosowania tej strategii są nieznane, tj. w czasie prowadzenia badań nie przynosiły one widocznych rezultatów, co może wskazywać na ich nieskuteczność. Dlatego trudno mówić, aby któraś ze strategii była lepsza bądź gorsza. Może okazać się, podobnie jak w badaniach prowadzonych przez Michaela Burawoya i zespół rosyjskich badaczy (Burawoy, Krotov, Lytkina 2000), że „defensywna” strategia „trwanie w pracy wykonywanej” przyniesie lepszy skutek w sensie zawodowym i materialnym niż „przedsiębiorcza”, czyli „budowanie i odbudowywanie pozycji zawodowej”. Szczególnie dotyczy to osób mających wyjątkowo słabą pozycję na rynku pracy.

Jak wynika z badań, istotnymi czynnikami ułatwiającymi radzenie sobie na rynku pracy w sytuacji wysokiego bezrobocia są zasoby, jakimi dysponują pracujący_e. Kluczowe są zasoby materialne umożliwiające działanie w perspektywie długookresowej. Dzięki nim można kształcić się, poświęcić czas na szukanie pracy zgodnej ze swoimi oczekiwaniami czy migrować na inny lokalny rynek pracy. Widoczny deficyt wśród rozmówców i rozmówczyń stanowi brak odpowiednich zasobów społecznych, które mogłyby być dla nich cenne na rynku pracy. Nieformalne sieci społeczne, które mają badani, są na ogół słabe – pomagają im w codziennym radzeniu sobie, ale są niewystarczające, żeby odmienić swoją sytuację. Innymi ważnymi zasobami wśród badanych są zasoby osobiste, jak pracowitość, gospodarność czy komunikatywność, a także zdrowie, które umożliwia podjęcie różnych prac, szczególnie fizycznych.

Dużym utrudnieniem dla bezrobotnych i pracujących ubogich jest nieprzejrzystość rynku pracy polegająca na niemożności dostrzeżenia reguł panujących na nim, a których znajomość ułatwiałaby podejmowanie odpowiednich decyzji. Badani stosujący wszystkie wymienione w tym artykule strategie nie są pewni swoich działań i nie wiedzą, co konkretnie powinni robić, żeby osiągnąć stabilizację i zarobki umożliwiające godne i satysfakcjonujące życie. Wywołuje to w nich poczucie zagubienia, przygnębienia i niepewności, zwłaszcza w odniesieniu do własnej przyszłości.

Jak wynika z przeprowadzonych badań, podejmowanie konkretnych strategii zależy od posiadanych zasobów, ale też od lokalnego rynku pracy, na jakim się funkcjonuje, sposobów uspołecznienia i podziału pracy ze względu na płęć kulturową. Badania te potwierdzają, że sprawstwo osób bezrobotnych i pracujących ubogich jest zawoalowane, często niewidoczne, gdyż jest skupione na codziennym przetrwaniu. Niemniej zarówno wśród bezrobotnych, jak i pracujących ubogich widać dużą aktywność. Osoby realizujące strategię chwytania okazji cały czas starają się być aktywne na rynku pracy, aby regularnie znajdować źródło zarobkowania, próbują także „chwycić” lepszą, to znaczy przede wszystkim stabilną pracę. Pracownicy_e stosujący strategię trwania w pracy wykonywanej regularnie chodzą do pracy, gdzie często pracują ciężko i w trudnych warunkach. Osoby budujące lub odbudowujące swoją pozycję zawodową dążą do kreowania swojej ścieżki zawodowej, zgłaszają się na kursy i staże oraz regularnie biorą udział w rozmowach rekrutacyjnych. W końcu kobiety nastawione na nieodpłatną pracę najemną nie są aktywne na rynku pracy, ale wykonują czasochłonne prace opiekuńcze oraz wiele innych czynności, aby „wiązać koniec z końcem” w sytuacji niedoborów materialnych doświadczanych przez rodzinę.

LITERATURA

- Archer Margaret 2007, *Making Our Way through the World: Human Reflexivity and Social Mobility*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Binder Piotr 2014, *Młodzi a bieda. Strategie radzenia sobie w doświadczeniu młodego pokolenia wsi pokolchozowych i popegeerowskich*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.
- Burawoy Michael, Krotov Pavel, Lytkina Tatyana 2000, Involution and Destitution in Capitalist Russia, *Ethnography*, vol. 7, nr 1, s. 43–65, DOI:10.1177/14661380022230633.
- Burawoy Michael, Verdery Katherine (red.) 1999, *Uncertain Transitions: Ethnographies of Change in the Postsocialist World*, Rowman & Littlefield Publishers, Lanham.
- Crow Graham 1989, The Use of the Concept 'Strategy' in Recent Sociological Literature, *Sociology*, vol. 23, nr 1, s. 1–24, DOI: 10.1177/0038038589023001002.
- Domecka Markieta, Mrozowicki Adam 2008, Robotnicy i ludzie biznesu. Wzory karier zawodowych a zmiana społeczna w Polsce, *Przegląd Socjologii Jakościowej*, vol. 4, nr 1, s. 136–155, DOI:10.18778/1733-8069.4.1.06.
- Drozdowski Rafał 2002, *Rynek pracy w Polsce. Recepcja, oczekiwania, strategie dostosowawcze*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- Fontanna Andrea, Frey James 2009, Wywiad. Od neutralności do politycznego zaangażowania, [w:] N. K. Denzin, Y. S. Lincoln (red.), *Metody badań jakościowych*, t. 2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 81–128.
- Golczyńska-Grondas Agnieszka 2004, *Mężczyźni z enklaw biedy: rekonstrukcja pełnionych ról społecznych*, Przedsiębiorstwo Specjalistyczne Absolwent, Łódź.
- Grotowska-Leder Jolanta 2011, Zaradny czy bezradny? Strategie życiowe współczesnych Polaków w świetle wybranych wyników badań ogólnopolskich, *Zeszyty Naukowe Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego*, vol. 9, s. 179–199.
- Hyman Jeff, Scholarios Dora, Baldry Chris 2005a, Getting on or Getting by? Employee Flexibility and Coping Strategies for Home and Work, *Work, Employment & Society*, vol. 19, nr 4, s. 705–725, DOI: 10.1177/0950017005058055.
- Hyman Jeff, Scholarios Dora, Baldry Chris 2005b, 'Daddy, I Don't Like These Shifts You're Working Because I Never See You': Coping Strategies for Home and Work, [w:] D. Houston (red.), *Work-life Balance in the 21st Century*, Palgrave Macmillan, London, s. 122–146.
- Karolak Mateusz 2020, Społeczno-ekonomiczne konteksty prekaryzacji pracy młodych w Polsce, [w:] A. Mrozowicki, J. Czarzasty (red.), *Oswajanie niepewności. Studia społeczno-ekonomiczne nad młodymi pracownikami sprekaryzowanymi*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, s. 49–72.
- Knights David, Morgan Glenn 1990, The Concept of Strategy in Sociology: A Note of Dissent, *Sociology*, vol. 24, nr 3, s. 475–483. DOI: 10.1177/0038038590024003008.
- Kozek Wiesława 2013, *Rynek pracy. Perspektywa instytucjonalna*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Kozek Wiesława 2017, Zasoby a sprawstwo, [w:] W. Kozek, J. Kubisa, M. Zieleńska (red.), *Utrzymać się na powierzchni. O walce z biedą w pięciu krajach europejskich w perspektywie indywidualnego sprawstwa*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, s. 215–245.
- Kozek Wiesława, Kubisa Julia, Zieleńska Marianna (red.) 2017, *Utrzymać się na powierzchni. O walce z biedą w pięciu krajach europejskich w perspektywie indywidualnego sprawstwa*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Kubisa Julia 2017a, Zagadnienie sprawstwa w badaniach nad ubóstwem, [w:] W. Kozek, J. Kubisa, M. Zieleńska (red.), *Utrzymać się na powierzchni. O walce z biedą w pięciu krajach europejskich w perspektywie indywidualnego sprawstwa*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, s. 54–71.
- Kubisa Julia 2017b, Trajektorie biedy i sprawstwo osób doświadczających ubóstwa, [w:] W. Kozek, J. Kubisa, M. Zieleńska (red.), *Utrzymać się na powierzchni. O walce z biedą w pięciu krajach europejskich w perspektywie indywidualnego sprawstwa*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, s. 181–214.

- Lister Ruth 2007, *Bieda*, tłum. A. Stanaszek, Wydawnictwo Sic!, Warszawa.
- Lister Ruth 2015, 'To Count for Nothing'. Poverty Beyond Statistics, *Journal of the British Academy*, vol. 3, s. 139–165, DOI: 10.5871/bacad/9780197265987.003.0005.
- Marody Mirosława 2002, Trzy Polski – instytucjonalny kontekst strategii dostosowawczych, [w:] M. Marody (red.), *Wymiary życia społecznego. Polska na przełomie XX i XXI wieku*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, s. 252–271.
- Mrozowski Adam 2011, *Coping with Social Change. Life Strategies of Workers in Poland's New Capitalism*, Leuven University Press, Leuven.
- Mrozowski Adam, Czarczasty Jan (red.) 2020, *Oswajanie niepewności. Studia społeczno-ekonomiczne nad młodymi pracownikami sprekaryzowanymi*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Potoczna Małgorzata, Warzywoda-Kruszyńska Wielisława 2009, *Kobiety z łódzkich enklaw biedy. Bieda w cyklu życia i międzypokoleniowym przekazie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Rakodi Carole 2002, A Livelihoods Approach: Conceptual Issues and Definitions, [w:] T. Lloyd-Jones, C. Rakodi (red.), *Urban Livelihoods. A People-centred Approach to Reducing Poverty*, Earthscan, London, s. 3–22.
- Rakowski Tomasz 2009, *Łowcy, zbieracze, praktycy niemocy. Etnografia człowieka zdegradowanego*, Wydawnictwo Słowo/obraz terytoria, Gdańsk.
- Sztandar-Sztanderska Karolina 2016, *Obywatel spotyka państwo. O urzędach pracy jako biurokracji pierwszego kontaktu*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Tarkowska Elżbieta 2002, Zróżnicowanie polskiej biedy w świetle badań jakościowych, *Problemy Polityki Społecznej. Studia i Dyskusje*, nr 4, s. 119–132.
- Tilly Charles 1998, *Durable Inequality*, University of California Press, California.
- Urbanik Waldemar 2018, *Strategie dostosowawcze bezrobotnych w okresie zmiany systemowej w Polsce. Studia nad zbiorowością bezrobotnych Szczecinka 1993–2016*, „Pedagogium” Wydawnictwo OR TWP, Szczecin.
- Urbańska Sylwia 2021, (Nie)mobilność, zamieszkiwanie oraz płęć w praktykach i dyskursach rozrodu w wiejskiej społeczności rolniczej gminy wschodniego Mazowsza, *Lud*, vol. 105, s. 84–113, DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/lud105.2021.04>.
- Wallance Claire 2002, Household Strategies: Their Conceptual Relevance and Analytical Scope in Social Research, *Sociology*, vol. 36, nr 2, s. 275–292, DOI: 10.1177/0038038502036002003.

Źródła internetowe

- BDL GUS 2020, <https://bdl.stat.gov.pl/BDL/start> (dostęp: 03.04.2020).
- Eurostat 2020a, *Wages and Labour Costs*, https://ec.europa.eu/eurostat/statistics-explained/index.php/Wages_and_labour_costs (dostęp: 24.11.2020).
- Eurostat 2020b, *Temporary Employees as Percentage of the Total Number of Employees, by Sex, Age and Citizenship (%)*, http://appsso.eurostat.ec.europa.eu/nui/show.do?dataset=lfsa_etpgan&lang=en (dostęp: 23.11.2020).
- EU-SILC 2020, *In-work At-risk-of-poverty Rate by Age and Sex – EU-SILC Survey*, <http://appsso.eurostat.ec.europa.eu/nui/submitViewTableAction.do> (dostęp: 23.11.2020).
- GUS 2019, *Zasięg ubóstwa ekonomicznego w Polsce w 2018 roku*, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/rynek-pracy/bezrobocie-rejestrowane/stopa-bezrobocia-rejestrowanego-w-latach-1990-2020,4,1.html> (dostęp: 25.11.2020).
- GUS 2020, *Stopa bezrobocia rejestrowanego w latach 1990–2020*, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/rynek-pracy/bezrobocie-rejestrowane/stopa-bezrobocia-rejestrowanego-w-latach-1990-2020,4,1.html> (dostęp: 23.11.2020).

KEN PAN 2001, *Zbiór zasad i wytycznych pt. „Dobre obyczaje w nauce”*, *Dobre_obyczaje_w_nauce.doc* (pan.pl) (dostęp: 17.10.2023).

Polskie Towarzystwo Socjologiczne 2012, *Kodeks etyki socjologa*, <https://pts.org.pl/wp-content/uploads/2016/04/kodeks.pdf> (dostęp: 30.11.2022).

JUSTYNA ZIELIŃSKA

COPING STRATEGIES ON THE LABOUR MARKET
AMONG MARGINALIZED PEOPLE

Keywords: sociology of work, poverty, unemployment, coping strategies, agency, Poland

The aim of this article is to present coping strategies used by people registered in Public Employment Services as unemployed and workers for whom experiencing poverty is characteristic. These strategies are practiced in the absence of adequate support from public institutions and non-governmental organizations dealing with the unemployed and working poor. They are an expression of everyday efforts to stabilize and improve one's own situation. The results of the presented research are based on qualitative field research conducted between 2013–2016 in Radom and Toruń. The typology of coping strategies presented in this article is part of the stream of research on agency and strategies used by people in their everyday lives.

Adres Autorki:

dr Justyna Zielińska

Instytut Filozofii i Socjologii, APS

ul. Szczęśliwicka 40, 02–353 Warszawa

E-mail: jzielinska@aps.edu.pl

ORCID: 0000-0001-6645-023X